

**PIOTR NOWARA**

**Uniwersytet Śląski**

## Kategoria *nosiciela* w „Badaniach logicznych” Gottloba Fregego

Celem tego artykułu jest zwięźle zaprezentowanie próby analizy jednej z głównych kategorii fregeowskich „Badaniach logicznych”. Kategorii, która służy Fregeemu do zarysowania szczególnej koncepcji obiektywności, jaką możemy znaleźć na stronach trzech artykułów składających się na jego „Logische Untersuchungen” (są nimi kolejno: „Der Gedanke”, „Die Verneinung” oraz nieprzetłumaczony, jak dotąd, na język polski „Gedankengefüge”).

Na wstępie nieodzownym wydaje mi się podanie kilku historycznych uwag dotyczących wspomnianych dzieł Fregego. Powstały one w późnym okresie działalności naukowej tego wybitnego uczonego, należą one do jednych z jego ostatnich prac. Co warto zauważyć, opublikowane zostały (w latach 1918 - 1923) na łamach czasopisma „Beiträge zur Philosophie des deutschen Idealismus” założonego m.in. przez wieloletniego przyjaciela Fregego, znanego neokantysty, Bruno Bauch<sup>1</sup>. Po drugie, nie ulega wątpliwości, iż powstały one pod dużym wpływem Ludwiga Wittgensteina, z którym Frege wielokrotnie rozmawiał i korespondował, a „Myśl”,

---

<sup>1</sup> Zob. Hans Sluga, *Gottlob Frege*, London/New York 1980, s. 59-60.

czyli pierwszy (i właściwie najważniejszy dla moich rozważań) tekst, można traktować jako swoistą odpowiedź na to, co Wittgenstein zawarł w swym słynnym „Traktacie logiczno-filozoficznym”<sup>2</sup>.

Właśnie w tym szkicu Frege najszerzej eksplikuje sposób, w jakim rozumie on obiektywność sensów zdań (czyli myśli) i niezależnej od poznających umysłów prawdy. Podobnie jak Bernard Bolzano, który w wydanej ponad osiemdziesiąt lat wcześniej „Wissenschaftslehre” zawarł swą niezwykle oryginalną wizję logiki, Frege dochodzi do wniosku, że oprócz świata przedstawień, królestwa świadomości pojedynczych ludzi będących „nosicielami” przedstawień<sup>3</sup> i swych procesów psychicznych oraz niezależnego od świadomości świata zewnętrznego, należy przyjąć istnienie „czegoś trzeciego”. Dla wspomnianego Bolzana tym czymś trzecim jest sfera tego, co „w sobie”<sup>4</sup>, niejako przeciwstawiona temu, co nazywa niekiedy *królestwem rzeczywistości*<sup>5</sup>, a szczególnie różnego rodzaju zjawiskom w naszych umysłach. Buduje więc on całą swoją logikę w oparciu o koncepcję obiektywnych (w znaczeniu obiektywności bardzo podobnym, do sformułowanego później przez Fregego) *zdań w sobie*.

Nie jest moim celem przytaczanie w szczegółach znanego wywodu Fregego, drogi argumentacji prowadzącej do wykazania konieczności przyjęcia bezczasowego *trzeciego królestwa*, dla przejrzystości samego artykułu chciałbym jedynie przypomnieć słynną fregowską konkluzję, jej najważniejsze konteksty i konsekwencje. Autor „Der Gedanke” stanowczo stwierdza: „Myśl nie jest ani rzeczą świata zewnętrznego, ani przedstawieniem. Trzeba uznać trzecie królestwo. (...) Tak więc nie

---

<sup>2</sup> Zob. Erich H. Reck, *Wittgenstein's »Great Debt« to Frege*, [w:] *From Frege to Wittgenstein. Perspectives on Early Analytic Philosophy*, Oxford 2002, s.19; oraz: H. Sluga, *Frege on Indefinability of Truth*, [w:] *Tamże*, s. 89- 92.

<sup>3</sup> Frege nazywa przedstawieniami także twory wyobraźni, uczuć, nastrojów, chęci, pragnień, postanowień. Zob. G.Frege, *Myśl - studium logiczne*, [w:] Tenże, *Pisma semantyczne*, tłum. B.Wolniewicz, Warszawa 1977, s.114.

<sup>4</sup> B. Bolzano, *Wissenschaftslehre*, Stuttgart - Bad Cannstatt 1987, t.3, s.84.

<sup>5</sup> Zob. *Tamże*, t.2, s.29.

wszystko, co stanowi przedmiot poznania, jest przedstawieniem. Jako nosiciel przedstawię sam nie jestem przedstawieniem, i nic nie przeszkadza, by innych uznać za podobnych nosicieli.”<sup>6</sup> Tylko takie radykalne założenia mogą zdaniem Fregego zagwarantować naszym sądom intersubiektywność: „Czy mogłaby inaczej istnieć nauka historii? Czy nie musiałyby upaść wszelkie obowiązki i wszelkie prawo? Cóż zostałoby z religii? Przyrodoznawstwo stałoby się fikcją literacką (...) Nie wszystko jest przedstawieniem. Wolno zatem dopuścić, że myśl jest czymś ode mnie niezależnym, co równie dobrze może być ujmowane przez innych, jak przeze mnie. Wolno mi też dopuścić wspólną wszystkim naukę. Nie jesteśmy nosicielami myśli, jak jesteśmy nosicielami przedstawię. (...) Potrzeba tu specjalnego określenia, którym niech będzie słowo »ujmować«. Ujmowaniu myśli musi odpowiadać pewna dyspozycja psychiczna: zdolność myślenia”<sup>7</sup> Ta dyspozycja spełnia się w trzech wyróżnionych psychicznych („seelischen”) procesach. Są nimi<sup>8</sup>:

- Ujmowanie myśli, czyli myślenie;
- Uznawanie prawdziwości myśli, czyli sądzenie;
- Oznajmianie sądu, czyli twierdzenie.

Z kolei każdemu z tych wyróżnionych procesów odpowiada kolejno: nosiciel myślenia, nosiciel sądzenia, nosiciel oznajmiania (mówienia). Obok tych terminów możemy często znaleźć odpowiadające im (z początku w niezrozumiały dla mnie sposób) kategorie takie jak: „der Denkende”, „der Urteilende”, „der Redende” oraz (odnosząca się najbardziej ogólnie do ujmowania myśli) „Der Fassende”<sup>9</sup>.

---

<sup>6</sup> G. Frege, *Myśl – studium logiczne...*, s.117-118; 124.

<sup>7</sup> *Tamże*, s.124-125.

<sup>8</sup> „Wir unterscheiden demnach: das Fassen des Gedankens - das Denken; die Anerkennung der Wahrheit eines Gedankens - das Urteilen; die Kundgebung dieses Urteils - das Behaupten.“ G. Frege, *Logische Untersuchungen*, Göttingen 2003, s. 41.

Czymś niezrozumiałym jest dla mnie, dlaczego polski tłumacz oddaje występujące w oryginale słowo „das Urteilen”, jako „sąd”, por. G. Frege, *Myśl – studium logiczne...*, s.107-108. Słowo to należy tłumaczyć jako „sądzenie”, oznacza ono subiektywny proces zachodzący w wewnętrznym świecie nosiciela sądzenia („Das Urteilen nämlich als seelischer Vorgang bedarf des Urteilenden als seines Trägers”. Zob. G. Frege, *Logische Untersuchungen...*, s. 76.) i czymś niedopuszczalnym jest mylenie go z obiektywnym „sądem”, który jest niezależny od jakiegokolwiek nosiciela.

<sup>9</sup> Terminy „der Fassende”, „der Denkende”, „der Urteilende”, „der Redende” zawsze tłumaczę dosłownie (zresztą podobnie czyni to Wolniewicz z używanymi przez Fregego w „Myśli”: „der Fassende” i „der Denkende”). Wskazanie na konieczność dosłownego tłumaczenia (wbrew temu, co możemy znaleźć w polskim przekładzie „Die Verneinung”, w którym terminy „der Denkende” oraz „der Urteilende” tłumaczone są przez słowo „podmiot”) tych czterech terminów jest jednym z głównych celów tego artykułu. Dla pełnej

Przytoczone terminy są bezpośrednio ze sobą powiązane, bowiem: "Ujmowanie myśli zakłada Ujmującego, Myślącego. Ten jest więc nosicielem myślenia, lecz nie myśli".<sup>10</sup> Moje początkowe kłopoty z analizowaniem *kategorii nosiciela* wynikały głównie z tego, że zastanawiając się nad nią szukałem jakiegoś obiektu, niejako intuicyjnie uciekałem w jakieś ontologizacje wyizolowanego ze swych kontekstów pojęcia. W końcu zrozumiałem, że aby właściwie zrozumieć miejsce tej fregowskiej kategorii należałoby zbadać, co właściwie oznacza to, iż *ujmujący* („der Fassende”) „jest nosicielem” owych wyszczególnionych procesów psychicznych, którymi są myślenie, sądzenie, oznajmianie. Oznacza to, w konsekwencji, rozpatrywanie *bycia nosicielem* jako pewnej funkcji, która przyporządkowuje myśleniu, sądzeniu, oznajmianiu – odpowiednio: *myślącego* („der Denkende”), *sądzącego* („der Urteilende”), *oznajmiającego* („der Redende”).

Chciałbym podkreślić, iż pewnego „nienasyconego” charakteru, jaki wydają się przejawiać w języku polskim słowa *myślący*, *sądzący*, *ujmujący* itp., trudniej doszukać się w niemieckich terminach, których są odpowiednikami. Ewentualne próby osłabienia tego charakteru przez dodanie do tych terminów np. słowa „podmiot”<sup>11</sup> (jak to możemy znaleźć w polskim przekładzie „Die Verneinung”) są niezgodne z konsekwentną tendencją Fregego do unikania często spotykanych w filozoficznej literaturze sformułowań w rodzaju: „das denkende Subjekt”, „das denkende Ich”,

---

jasności dodam, iż ostatni z omawianych terminów, czyli „der Redende”, występuje jedynie w nieprzetłumaczonym na język polski szkicu „Gedangefüge”.

<sup>10</sup> „Das Fassen der Gedanken setzt einen Fassenden, einen Denkenden voraus. Dieser ist dann Träger des Denkens, nicht aber des Gedankens.“ G. Frege, *Logische Untersuchungen...*, s.58.

<sup>11</sup> Używany przez Fregego termin „der Denkende” tłumaczony jest w polskim przekładzie jako „podmiot”; zob. G. Frege, *Negacja. Badanie logiczne*, [w:] „Kwartalnik filozoficzny” 2002, T. XXX, Z.1, tłum. M. Klementowicz, s.141,150. Natomiast „der Urteilende” jako „podmiot sądzenia”: *Tamże*, s. 149, 150, 151. Taki sposób tłumaczenia interesujących nas terminów jest konsekwentnie stosowany w całym tekście, o czym wydaje się świadczyć, opuszczenie „der Denkende” w polskim przekładzie poniższego zdania, w którym użycie tego słowa domaga się dosłownego przekładu: „Ist es doch nicht eine der geringsten Aufgaben des Logikers, auf die Fallstricke hinzuweisen, die von der Sprache dem Denkenden gelegt werden”; por. *Tamże*, s.148; oraz G. Frege, *Logische Untersuchungen...*, s. 73.

których nie sposób odnaleźć w omawianych przeze mnie tekstach składających się na „Badania logiczne”. Jeśli chcemy pozostać wierni fregowskiemu ujęciu, lepiej mówić o mentalnych aktach „pojedynczego człowieka”. Przytoczone sformułowanie pada dosłownie w końcowej części „Der Gedanke”, w bardzo interesującym fragmencie, w którym Frege dobitnie wypowiada się w kwestii ogólnego zadania, jakie ma spełniać logika: „Nie jest zadaniem logiki ani matematyki badać dusze i treści świadomości, których nosicielem jest pojedynczy człowiek, ich zadanie można by przedstawić raczej jako badanie Umysłu; Umysłu, a nie umysłów”<sup>12</sup>. Tłumaczenie tego niezwykle ważnego zdania jest poważnie utrudnione z powodu wieloznaczności niemieckiego słowa „Geist”, które może znaczyć zarówno „duch”, jak i „umysł”. Tak, w angielskim tłumaczeniu znajdujemy w tym miejscu słowo „umysł”, natomiast w znajdującym się w „Pismach semantycznych” polskim przekładzie „Geist” przetłumaczone zostało jako „duch”<sup>13</sup>. Nie zamierzam dyskutować kwestii doboru bardziej właściwego terminu (byłby to ciekawy temat na osobne rozważania), chciałbym jedynie zwrócić uwagę na to, że w polskim tłumaczeniu analizowanego tekstu zupełnie pominięta zostaje ważna wzmianka o *nosicielu*; w miejscu cytowanego fragmentu znajdujemy jedynie zdawkowe: „Badanie dusz nie jest zadaniem logiki ani matematyki. Już prędzej badanie ducha; ducha, a nie dusz.”<sup>14</sup>.

Na zakończenie chciałbym podkreślić, że model logiki, naszkicowany przez Fregego w jego „Badaniach logicznych”, prowadzi do konsekwencji, o której mówi Wittgenstein w swym traktacie: „Nie ma podmiotu myśli i wyobrażeń („das denkende, vorstellende Subjekt gibt es nicht”). Gdybym pisał książkę »Świat, jakim go zastałem«, to trzeba by w niej powiedzieć także o moim cielem, jakie członki podlegają mojej woli, a jakie nie, itd.; jest to bowiem pewna metoda wydzielenia podmiotu, albo raczej pokazania, że w pewnym ważnym sensie żadnego podmiotu nie ma. O nim bowiem jedynie

---

<sup>12</sup> „Weder die Logik noch die Mathematik hat als Aufgabe, die Seelen und den Bewußtseinsinhalt zu erforschen, dessen Träger der einzelne Mensch ist. Eher könnte man vielleicht als ihre Aufgabe die Erforschung des Geistes hinstellen, des Geistes, nicht der Geister“. G. Frege, *Logische Untersuchungen...*, s.58.

<sup>13</sup> To samo słowo użyte przez Fregego w liczbie mnogiej, zostało oddane w przekładzie angielskim i polskim odpowiednio jako „minds” oraz „dusz”.

<sup>14</sup> G. Frege, *Myśl – studium logiczne...*, s.126.

nie mogłoby być w tej księdze mowy.”<sup>15</sup> Podobnie, nie ma mowy o podmiocie we fregowskich „Badaniach Logicznych”.

## BIBLIOGRAFIA

B. Bolzano, *Wissenschaftslehre*, Stuttgart - Bad Cannstatt 1987.

G. Frege, *Logische Untersuchungen*, Göttingen 2003.

G. Frege, *Myśl – studium logiczne*, [w:] Tenże, *Pisma semantyczne*, tłum. B. Wolniewicz, Warszawa 1977.

G. Frege, *Negacja. Badanie logiczne*, [w:] „Kwartalnik filozoficzny” 2002, T. XXX, Z.1, tłum. M. Klementowicz.

E. H. Reck, *Wittgenstein's »Great Debt« to Frege*, [w:] *From Frege to Wittgenstein. Perspectives on Early Analytic Philosophy*, Oxford 2002.

H. Sluga, *Frege on Indefinability of Truth*, [w:] *From Frege to Wittgenstein. Perspectives on Early Analytic Philosophy*, Oxford 2002.

H. Sluga, *Gottlob Frege*, London/New York 1980.

L. Wittgenstein, *Tractatus Logico-Philosophicus*, tłum. B. Wolniewicz, Warszawa 2004.

L. Wittgenstein, *Tractatus Logico-Philosophicus*, Frankfurt am Main 1990.

---

<sup>15</sup> L. Wittgenstein, *Tractatus Logico-Philosophicus*, 5.631n